

Jakub Niewiński, esej

*p. Jakub – dobry słuchacz i doradca, **wrażliwy**, pełen życia, radosny, zawsze można na Panu polegać ☺*

*„Carpe diem” – to hasło, którego się od Pana nauczyłam! Dzięki za tę całą **pozytywną energię!** Mam nadzieję, że to nie jest koniec, tylko początek
Jest Pan jednym z najlepszych wychowawców, jakich znam. Dzięki Pana **kreatywności** nie da się nudzić ☺*

*Bardzo dziękuję za **pomoc** w zaklimatyzowaniu się w nowej klasie*

*Kreatywny, **pomysłowy**, pomocny, służący dobrą radą*

*Dziękuję za trzy lata nauki, wsparcia i **rozumienia***

*Jest Pan **najlepszym wychowawcą** na świecie ☺*

***Tolerancyjny**, doskonały organizator i sąsiad*

***Zabawny**, jedyny w swoim rodzaju!*

*Zawsze **wyrozumiał** i pomocny*

Szczery**, uczuciowy. Jest pan **super!

Zamiast prologu cytuję słowa 16-latków, wtedy jeszcze moich gimnazjalistów, teraz uczniów szkół średnich. Pod koniec czerwca pożegnałem ukochaną grupę nastolatków, z którymi przez trzy lata realizowałem program autorskiej klasy interdyscyplinarnej łączącej edukację antydyskryminacyjną z edukacją wielokulturową. Żegnaliśmy się na Mazurach pośród *łąk zielonych i pól malowanych zbożem rozmaitem*, gdzie kolejny raz doświadczyliśmy siebie.

Szczere relacje z drugim człowiekiem i bezwarunkowa akceptacja go takim, jakim jest są kluczem zmiany świata na lepsze, na początku tego małego tuż obok. Przerażają mnie wszystkie lajkowane już w tysiącach ksenofobiczne i rasistowskie kampanie na fejsbuku (np. “Stop Multikulturalizmowi”). I żadne rozporządzenia ministerialne ani listy pani minister edukacji z okazji rozpoczęcia roku szkolnego ze słowami: *dyskryminacja, homofobia, relacje międzyludzkie* nie zmienią sytuacji w polskiej szkole, która – jak pokazuje raport Towarzystwa Edukacji Antydyskryminacyjnej - jest nadal nietolerancyjna, ksenofobiczna, homofobiczna. Trzeba zacząć od zmiany paradygmatu w myśleniu, nauczycieli, rodziców, uczniów.

Bezpośredni kontakt z Innym twarzą w twarz nie tylko na fejsbuku. Uczenie przez działanie i doświadczenie. Taka właśnie przestrzeń metodyczna pomaga mi uczyć i wychowywać młodych ludzi w duchu tolerancji i szacunku wobec siebie i innych. Moja uczennica Patrycja sześć lat temu doświadczyła obecności młodej Izraelki w swoim domu, a potem była gościem w domu żydowskim. Widziała jak ojciec Lahav owinięty w tańs kołyszę i modli się w kierunku ha Kotel. Uczestniczyła w polsko – izraelskiej wymianie młodzieży. Do dziś jej rodzina pije szampana z okazji Nowego Roku dwa razy w roku: jesienią w Rosz ha Szana i na początku stycznia. Patrycja stała się ambasadorką dobrego mówienia o Żydach i młodych Izraelczykach. Wie, co mówi, bo doświadczyła relacji i spotkania.

Słowo wypowiedziane. Rok temu podczas Międzynarodowej Konferencji nt. Nauczania o Holokauście w Jerozolimie zatytułowanej *Through Our Own Lens. Reflecting on the Holocaust from Generation to Generation* słowo stało się ciałem. Razem z moim absolwentem, który przez trzy lata nauki w gimnazjum uczestniczył w prowadzonych przeze mnie działaniach antydyskryminacyjnych, wyjeździe studyjnym na Podlasie oraz w międzykulturowej wymianie polsko - izraelskiej *Stones of Memory Roots* przygotowaliśmy i przeprowadziliśmy seminarium dla edukatorów i nauczycieli z Izraela oraz USA pt. *Through Three Lives to Common Memory: Polish – Israeli Reflections on the Holocaust*. Maciej stał się kolejnym ambasadorem szacunku i tolerancji wobec Innego.

Exegi monumentum aere perennius. Słowo, które pozostaje, jest kolejnym sposobem edukowania i dzielenia się dobrymi praktykami, choćby po to, by innych zainspirować i pobudzić. W publikacji *próbki wykroje wzorniki dobre praktyki Szkoły Tolerancji* wydanej przez CEO na przykładzie mojego polsko – izraelskiego projektu *Międzykulturowe VIPy wokół stołu i przy menorze burzą stereotypy* omawiam krok po kroku, w jaki sposób zrealizować międzykulturowe spotkanie. W ramach Szkoły Tolerancji przygotowałem także cykl warsztatów tożsamościowych wokół tematu mniejszości seksualnych *Pokażę Wam, kim jestem i jak rozumiem ważne słowa!*, do których wykorzystałem hejtowany ostatnio przez niektóre media *Mały słownik ważnych pojęć* ze świetną definicją. Cytuję: *homoseksualista to człowiek, którego pociągają osoby tej samej płci: homoseksualnego mężczyznę pociągają mężczyźni, a homoseksualną kobietę pociągają kobiety* (s. 69).

Żeby zdobyć ten słownik odbyłem swoistą peregrynację do czterech poznańskich Biedronek, ale niestety przestraszone bojkotem sklepu szefostwo już na drugi dzień po artykule *Frondy* wycofało słownik ze sprzedaży. Na szczęście w przestrzeni kulturalnego Krakowa istnieje niezastąpiony dyskont książkowy *Aros*, dzięki któremu nabyłem pozycję jeszcze z 27% bonifikatą. Dodatkową korzyścią otrzymania i odbioru przesyłki z Krakowa była podróż ze słownikiem do domu publiczną komunikacją. Lektura słownika co pewien czas wywoływała u mnie śmiech, więc zapytany przez siedzącą obok mnie kobietę, co mnie tak bawi, dałem jej ów słownik do przeczytania i tym samym zachęciłem ją do jego zakupu. Ma siostrzeńca, który chodzi do podstawówki i zadaje niewygodne pytania.

Trudności nie znikną. Warto rozmawiać, pokazywać, edukować. Nawet podróż pociągiem może stać się początkiem zmiany, a o nią mi chodzi jako nauczycielowi, który uczy w duchu tolerancji i akceptacji każdego człowieka niezależnie od jego wyznania, światopoglądu, orientacji seksualnej czy stopnia sprawności fizycznej. Niedawno wróciłem z Amsterdamu, gdzie odwiedziłem Szkołę Pokoju. Przy wejściu do budynku widnieją słowa Gandhiego: *Be the change you want to see in the world/ Bądź zmianą, którą pragniesz ujrzeć w świecie.* Postaram się!